Nr. 241. Piątek 26 października 1923 roku. Cena numeru mk. 7000. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

O oszczędnościach.

Sosnowiec, 26 października.

Prócz troski o wzmożenie dochodów, konieczną jest troska o przeprowadzenie oszczędności. Wszyscy uznają potrzebę oszczędności. Co do tego niema sporu. Różnice zmian dotyczą pytania, czy naprawdę przeprowadzenie najsurowszego nawet programu oszczędności w budżecie o tyle zbliży ten budżet do równowagi, ile może tego dokonać wzmożenie dochodów skarbowych. I, zależnie od tego, do jakiej warstwy ktoś należy, jakie reprezentuje interesy, więcej lub mniej mówi o oszczędnościach. Urzędnik państwowy, robotnik kolejowy, woła przedewszystkiem o podatki, bo zresztą one nie wiele mu zrobią, a obawia się redukcji, oszczędzania na niskich zresztą uposażeniach; a znowu ktoś, kto nie lubi płacić podatków, jest entuzjastą oszczędności.

Przeciwstawianie oszczędności podatkom niema żadnego sensu. Nie można mówić: oszczędności albo podatki, lecz trzeba powiedzieć: podatki i oszczędności. Kraj, który znalazł się na brzegu finansowej przepaści, który musiał się zdobyć na wielkie dzieło naprawy skarbu, ten kraj nie może osiągnąć tego na jednej tylko drodze, bo inaczej cała reforma będzie kuleć. Ministrowie skarbu, którzy musieli wydobyć ze społeczeństwa wielkie dochody, byli zazwyczaj wielkimi sknerami, bronili się przed rozdrapywaniem skarbu. A właśnie u nas koniecznem jest, przy tak nieuporządkowanych stosunkach skarbowych, zwrócić równomierną uwagę na obydwa te czynniki. Bo jakkolwiek ogólna suma naszych wydatków, czy te w porównaniu z innymi krajami, czy też w porównaniu z tem, co było przed wojną, przedstawia się niezbyt imponująco, to jednak i ta suma wydatków przeszła siły naszego skarbowego organizmu, przynajmniej w obecnej chwili, gdy mamy jeszcze do czynienia z marką polską.

Gdy jednak jest mowa o oszczędnościach, nie należy mieszać z sobą dwuch rzeczy; oszczędności w właściwem tego słowa znaczeniu, powściągnięcia publicznego zbytku i marnotrawstwa i powstrzymania się od wydatków, w zasadzie nawet bardzo słusznych, na które jednak nie stać nas w tej chwili. Pomieszanie tych dwóch odrębnych kwestji wywołuje niepotrzebne bałamuctwa.

Oszczędność w zwyczajnem tego słowa znaczeniu jest konieczną, zarówno w gospodarstwie państwowem, jak i prywatnem; jest podstawą wszelkiego racjonalnego gospodarowania. Państwo polskie musi być bardzo oszczędnem, gdyż ze względu na swoje strategiczne położenie, kształt swoich granic, ma w pewnych kierunkach większe wydatki, niż wiele innych państw. Chodzi tu o następujące rzeczy: a) by państwo spełniało tylko te zadania, które musi spełniać; b) by przy spełnianiu tych zadań posługiwało się możliwie najmniejszą ilością ludzi; c) wszelkie wydatki rzeczowe, wszelkie czynności administracyjne były wykonywane przy stosunkowo najmniejszym nakładzie sił i kosztów. By te postulaty wypełnić, musi państwo zwinąć niepotrzebne urzędy i instytucje, następnie przeprowadzić redukcję ilości pracowników, a wreszcie przeprowadzić konieczne uproszczenie w administracji ogólnej i gospodarczej. U nas w każdym z tych kierunków można zrobić bardzo wiele, chociaż nie wszystko da się zrobić odrazu.

Te oszczędności w budżecie państwowym mają potrójną doniosłość. Najpierw zbliżają budżet do równowagi — a znaczenia tego czynnika nie potrzeba podkreślać. Powtóre wszelkie uproszczenia administracyjne, porzucenie przez państwo wtrącania się w rzeczy, w które ono nie potrzebuje się wtrącać, ułatwiają życie i państwu i obywatelom, podnoszą jakość administracji, wzmagają tempo życia gospodarczego, a po trzecie tylko oszczędna administracja państwowa może mieć zaufanie obywateli, może skutecznie na nich nakładać nawet wielkie ciężary. Na podatki składają się nieraz i wdowie grosze, składają się sumy, z wielkim trudem wydobyte z obiegu gospodarczego. Państwu — rozrzutnikowi niechętnie się płaci podatki, takiemu państwu niechętnie się pożycza. Wchodzi tu więc w rachubę czynnik natury psychicznej, którego nie wolno lekceważyć.

To są oszczędności, które zawsze trzeba stosować, zarówno wtenczas, gdy się chce dojść do równowagi budżetu, jak i wtenczas, gdy budżet jest w równowadze. Ale zostaje druga część, tak zw. programu oszczędnościowego: chodzi tu nie o oszczędność we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz o zaniechanie wydatków na cele może nawet najlepsze, bardzo konieczne, na które to wydatki nie stać nas w tej chwili. Powstrzymanie się od tych wydatków jest konsekwencją faktu, że mamy zły pieniądz, zmniejszoną zdolność płatniczą, mało nagromadzonych rozporządzalnych kapitałów, a wielki deficyt. Grzeszyliśmy wiele przez zbytek publiczny, przez marnotrawstwo, tworzenie niepotrzebnych urzędów i t. d.; kto wie jednak, czy równie wielkich szkód nie przyniosło robienie wydatków na wielkie nawet cele, które to wydatki nie miały żadnego pokrycia. Chcieliśmy zbudować rychło państwo polskie przy pomocy pieniądza papierowego. A papier to bardzo nietrwały materjał budowlany — i łatwo zapalny.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Minister spraw wewn. dr. Kiernik wydał wszystkim wojewodom rozporządzenie polecające nadesłanie w terminie jednomiesięcznym materjałów statystycznych, tyczących się stanu cudzoziemców w Polsce. Na podstawie tych materjałów mają być wydane specjalne zarządzenia odnośnie do skupień, w których element cudzoziemczy, jak Niemcy, Czesi, ostał się bądź to w liczbie jaskrawej, bądź też w ilości, stwarzającej niepożądaną konkurencję dla sił krajowych.

— W połowie listopada r. b. ma odbyć się dwudniowy kongres robotniczych kooperatyw. W związku z tem dowiadujemy się, że żydowskie organizacje kooperatyw robotn. nie godzą się na udział w tym kongresie o ile uprzednio nie zostanie ustalone stanowisko lewicowych kooperatyw. Kongres ten bowiem, jak twierdzi żydowska centralna organizacja kooperatyw, jest inicjowany przez prawicowe zrzeszenie robotnicze. Datę kongresu ustalono na dzień 17 i 18 listopada r. b.

— Jak wiadomo, na podstawie traktatu w St. Germain powołana została do życia polsko-austrjacka komisja repartycyjna dla spraw taboru kolejowego. Dowiadujemy się, że w sferach rządowych istnieje zamiar zlikwidowania prac tej komisji. W tym kierunku ma być w najbliższym czasie podjęta akcja.

— Pracownicy kolejek podjazdowych warszawskich wysłali do zarządu kolejek delegację robotniczą z żądaniem wypłacenia natychmiast zaległych dodatków drożyźnianych. Delegacja oświadczyła, że w razie odmowy pracownicy przystąpią do strajku. Zarząd warszawskich dróg żelaznych dojazdowych żądania przyjął, polecając wykonać wypłaty.

— W ostatnich czasach niemiecka handlowa misja w Moskwie otrzymała od rządu sowieckiego wielkie zamówienia handlowe z długoterminowym kredytem. Na tej podstawie została zawarta umowa z niemiecko-holenderskim koncernem handlowym na dostawę 50,000 klg. chininy. Równocześnie sowiety zamówiły w Anglji i Czechosłowacji urządzenia do elektryfikacji. Anglja sowietom kredytu nie przyznała.

— W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożony napływ Czechów do kraju, zwłaszcza na kresy wschodnie. Specjalnie interesują się Czesi wołyńskim przemysłem cukrowniczym, który usiłują wykupić dla czeskiego kapitału. W ślad za kapitałem napływają urzędnicy i rzemieślnicy czescy. Stanowią oni armję penetracyjną w Polsce, niebezpieczną dla nas tak ze względów gospodarczych jak i politycznych. Zjawisko to, zwłaszcza na pograniczu rosyjskiem ma koloryt polityczny — i władze państwowe winny zwrócić na nie baczną uwagę.

— Z rozporządzenia władz sowieckich w Petersburgu wstrzymano wydawanie deputatów żywnościowych i innych artykułów pierwszej potrzeby dla wszystkich członków domu uczonych. Rozporządzenie to wprowadza całą wyższą inteligencję Petersburga w stan skrajnej nędzy.

— Attache wojskowy szwedzki p. Lozen wydał pożegnalny obiad w hotelu Europejskim z okazji swego wyjazdu z Polski. W obiedzie tym wzięli udział zaproszeni przedstawiciele m. s. wojsk. i szt. gen.

— Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie generałowie dywizji Żeligowski i Sosnkowski będą awansowani na generałów broni.

Wiec przed dworcem.

Występ p. Łańcuckiego.

Sosnowiec, 26 października.

Wczoraj przed wieczorem przed dworcem kolejowym w Sosnowcu odbył się wiec strajkujących górników.

Pierwszy przemawiał poseł socjalistyczny Reger. Mowa jego niczem się nie różniła od tysiąca innych socjalistycznych przemówień wiecowych. W końcu wiecu jednak stała się rzecz ciekawa z tego względu, że dobitnie scharakteryzowała jak nikły wpływ na robotników posiadają pepesowcy i jak obawiają się konkurencji komunistów. Oto po swej mowie poseł Reger namawiał robotników, aby się spokojnie rozeszli do domów, nikt się jednak z miejsca nie ruszył, wiedziano bowiem, że ma przemawiać jeszcze p. Łańcucki.

Poseł komunistyczny, doszedłszy do głosu, długo i rozwlekle klarował słuchaczom swe poglądy na obecny stan ekonomiczny i polityczny w kraju. Wreszcie w zapale zaczął przekonywać robotnikom, że największem szczęściem, jakie w tej chwili może ich spotkać, będzie zwycięstwo komunistów w Niemczech.

Ogół robotników z pewnem niedowierzaniem słuchał wywodów pana posła, trudno bowiem znaleźć choć cień jakiegokolwiek bądź związku między zwycięstwem anarchji w Niemczech, a zaspokojeniem głodu robotnika, strajkującego dzięki niepoczytalności jego przywódców.

Wśród humorystycznych momentów mowy p. Łańcuckiego należy wymienić obietnicę posła, że wtedy dopiero będzie w Polsce panowała swoboda obywatelska, gdy dojdzie do władzy „r z ą d chłopów i robotników”, czyli inaczej, a szczerzej powiedziawszy rząd komunistyczny. Humor tego momentu polega na tym, że w tej samej chwili, gdy p. Łańcucki zachwalał swobodę obywatelską w państwie sowieckim, ktoś z tłumu krzyknął: Niech żyje dyktatura“!

Po skończonym wiecu zebrani rozeszli się spokojnie do domów.

Kronika.

Kalendarzyk.

26 Piątek.	Dziś † Ewarysta. Jutro Sabiny P. M. Wsch. słońca 6.33 Zach. „ 4,57

Nabywanie nieruchomości w Austrji przez obywateli polskich. Dotychczas nabywanie nieruchomości w Austrji przez obywateli polskich napotykało na trudności natury prawnej, wynikające z austrjackiego kodeksu cywilnego. Wobec tego, że w umowie handlowej polsko-austrjackiej przewidziane jest traktowanie obywateli polskich, nabywających nieruchomości w Austrji i odwrotnie, z jaknajdalej idącą życzliwością, obecnie wyższy sąd w Wiedniu przyznał obywatelom polskim zdolność nabywania nieruchomości w Austrji. Wobec tego zarządzenia polacy będą traktowani na równi z obywatelami austrjackiemi.

Zezwolenie na wywóz ziemniaków. Rada ministrów zdecydowała zezwolić na eksport ziemniaków, zatrzymany w ostatnich czasach z uwagi na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Zezwolenie dotyczy tylko tych pozwoleń eksportowych, które wydane były przed ogłoszeniem zakazu wywozu żywności. Chodzi tu głównie o kontyngenty austrjackie.

Z miejskiego uniwersytetu ludowego. Zebranie komisji organizacyjnej kursów naukowych M. U. L. odbędzie się w piątek dn. 26 X. b. r. o godz. 8 wieczorem w kl. VI-ej szkoły realnej żeńskiej (Dęblińska nr. 1, III p.).

Porządek obrad: 1. Odczytanie protokułu, 2. Uchwalenie regulaminu, 3. Sprawozdanie podkomisji programowych, 4. Sprawa lokalu, administracji i zapisów, 5. Sprawa zebrania delegatów urzędniczych organizacji, 6. Wnioski.

Przyjazd komisji. W najbliższych dniach przybywa do starostwa będzińskiego komisja specjalna, złożona z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych oraz kolei, celem zbadania czy transporty żywnościowe a specjalnie ziemniaki nie są przetrzymywane na stacjach kolejowych.

Wszyscy zainteresowani winni się zgłaszać z pretensjami przedstawionymi na piśmie do referenta p. Langierta w starostwie w Będzinie.

Ze swej strony dodać musimy, że otrzymaliśmy już [illegible] skarg tego rodzaju. Spec[illegible] obstrukcje czynione są na dworcu kolejowym w Strzemieszycach, o czem dziś piszemy na innem miejscu.

Wielki koncert. W poniedziałek, dn. 29 bm. o g. 8 wiecz. w pięknej sali gimn. im. Staszyca odbędzie się koncert artystów europejskiej sławy, St. i F. Korwin-Szymanowskich, który wykonają (śpiew solowy i fortepjan) utwory Verdiego, Deb'ussyego, Chopina, K. Szymanowskiego, Liszta, Schumana i innych. Wyjątkowo piękny ten koncert urządza koło opieki przy gimn. im. Plater, aby zasilić swe szczupłe fundusze, a więc tak liczni w naszem mieście znawcy i amatorzy muzyki jak i ci, którym dobro szkolnictwa leży na sercu, pośpieszą licznie na wspomniany koncert.

Ci sami artyści w dniu 28-ym bm. ofiarowali się wypełnić program poranku muzycznego dla uczącej się młodzieży. Ceny biletów dla uczącej się młodzieży na poranek muzyczny 50 proc. niższe.

Dobrzy ludzie. Niepomierna zachłanność,jaka ogarnęła niektóre warstwy społeczne, zaczyna przybierać cechy jakiegoś obłędu, częstokroć bowiem widzimy, iż producenci nie wiedzą wprost, ile żądać za swój towar.

Do Dąbrowy np. przywiózł jakiś kmiotek dwa korce kartofli, za które zażądał tylko sześć korcy węgla, co przy obecnych cenach wynosi 2 mil. 300 tys. mk.

W handlu można dostać kartofle od 500 do 600 tys. mk. za korzec, tymczasem poczciwina chciał sprzedać swój produkt po 1.400.000 mk.

Fałszywe pogłoski. Różni wichrzyciele w dalszym ciągu rozpowszechniają pogłoski o mającym wybuchnąć strajku kolejowym.

Jak nas informują ze źródła miarodajnego, wersje te są fałszywe i rozsiewane w wiadomym celu.

Ruch na kolejach naszych jest zupełnie normalny i niema obawy, aby uległ przerwie.

Z komitetu pomocy. Komitet pomocy dzieciom ofiar katastrofy na kopalni Reden, chcąc zabezpieczyć zebrane fundusze od spadku, zwrócił się do ministerjum skarbu o pozwolenie zakupu dewiz. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

Statut jest już gotowy i będzie złożony na posiedzeniu, poczem zostanie przesłany władzom do zatwierdzenia.

Dotychczas znaleziono pomieszczenie dla 63 dzieci w dwuch zakładach, gdzie po zalegalizowaniu komitetu, sieroty zostaną wysłane.

Największy kłopot jest z wyszukiwaniem odpowiednich opiekunów, gdyż stosownie do przepisów, każda rodzina musi mieć 6 opiekunów.

Niemal wszyscy będą powołani z grona górników kopalni Reden.

Znów chleb podrożał. Wczoraj w miynach sosnowieckich została podwyższona cena mąki do 30,600 mk. za kilogram, wobec tego cena dwukilogramowego bochenka chleba od dziś będzie wynosić 58,000 mk.

Skarżą się. Wszyscy zainteresowani w handlu trzodą chlewną skarżą się, że na stacji Strzemieszyce są stale zatrzymywane przez czas dłuższy transporty trzody, przeznaczone dla Sosnowca. Władze miejskie mają zamiar zwrócić się w tej sprawie do władz kolejowych z prośbą o wyjaśnienie.

Rewizja w sklepach. Wczoraj policja sosnowiecka dokonała szeregu rewizji w sklepach z manufakturą. Wielką ilość zakwestjonowanego towaru skierowano do władz śledczych.

Dopiero po sporządzeniu protokułów. Kupcy, handlujący paszą dla koni i bydła dopiero obecnie po sporządzeniu przez policję sosnowiecką szeregu protokułów za pobieranie cen nadmiernych zwrócili się do delegacji cennikowej z prośbą o ustalenie cen paszy. Dotąd ignorowali delegację i nie uważali za stosowne poddać się odpowiedniej kontroli.

Sprawa zysku brutto dla kupców, handlujących manufakturą, obuwiem i galanterją nie została w prezydjum delegacji cennikowej ostatecznie przetrawiona. Wnoszone są pewne objekcje co do projektu powierzenia kupiectwu ustalania cen poszczególnych artykułów i dopiero później przedstawienia tego cennika delegacji do zatwierdzenia. W każdym bądź razie sprawa ta wejdzie na porządek dzienny posiedzenia plenarnego delegacji we środę i ostatecznie będzie załatwiona.

Wiec Z. L. N. W ubiegłą środę odbył się w sali kina Kometa w Dąbrowie wiec, zwołany przez związek ludowo-narodowy.

W przepełnionej sali szereg mówców wyjaśniał znaczenie i cel obecnego strajku górniczego, gdzie pod płaszczykiem walki ekonomicznej, wywrotowcy chcą przeprowadzić swe podejrzane zamysły.

Przemawiali pp. Zych z Flory, Rączka z Mortimeru, Czekalski z Grodźca, Kula z Saturna. Na zakończenie zabrał głos inż. Dzierżanowski, omawiając skutki dewaluacji marki, co wytwarza drożyznę, chcąc bowiem skutecznie walczyć ze złem, należy uchwalić sprawiedliwe podatki, płacone przez wszystkich.

Obecni na sali socjaliści i komuniści usiłowali zakłócić spokój, spotkali się jednak z energicznym stanowiskiem zebranych, którzy jednogłośnie postanowili powrócić do pracy.

Taksa dorożkarska. Magistrat dąbrowski zatwierdził nową taksę dorożkarską, podług której opłaty wynoszą: za jazdę w granicach miasta 60 tys. mk. w dzień i 90 tys. mk. w nocy.

Godzina jazdy lub postoju 100 tys. mk. w dzień i 150 tys. mk. w nocy. Jazda poza obręb miasta podług umowy.

Opłata za podwody. Magistrat dąbrowski podniósł wynagrodzenie za podwody pięciokrotnie i obecnie podwoda jednokonna otrzymuje 45 tys. mk. za godzinę, dwukonna 68 tys.

Dobry pomysł. Zarząd miej-

WALKA O MILJONY.

386.

Wiktoryna mocno się zarumieniła.

— Tak, doktorze — szepnęła.

— Nie jest on obojętnym na twe położenie, a gorliwość, jaką okazuje względem ciebie, nie polega na próżnych słowach widocznie. Wątpiąc o jego dla siebie życzliwość, stałabyś się niesprawiedliwą.

— Widziałeś go więc pan? — pytała chora drżącym ze wzruszenia głosem.

— Widziałem... Przyszedł do mnie i głęboko zasmucony twojem nieszczęściem, wyraził gorącą chęć przyjścia ci z pomocą. Gdybyś pozwoliła udzielić sobie radę, mi dziecię, życzyłbym ci nie odrzucać ofiary Pawła Beraud, którego uważam za bardzo uczciwego i przywiązanego do ciebie człowieka. Chce oddać on do twego rozporządzenia mały domek wiejski nad brzegami Marny, na świeżem powietrzu, gdzie pragnie otoczyć cię staraniami, aż do zupełnego twego wyzdrowienia. Widzisz więc, me dziecię, iż twoja przyszłość nie przedstawia się tak ponuro, jak przed chwilą mówiłaś. Najbardziej groźne niebo rozjaśnia się niekiedy, a pogoda następuje po burzy. Rozmyśl się w tem wszystkiem do dnia jutrzejszego.

Tu doktór przeszedł do innych chorych.

Wiktoryna, zostawszy samą, gdy pobyt w tej obszernej sali zdawał się prawie samotnością zapytywała, s ebie czy nie śni?

Paweł chodził do doktora aby z nim mówić o niej?

Paweł był gotów ponieść wszelkie ofiary, aby ją wyrwać ze szpitala! On chciał poświęcić się dla niej, i przy pomocy swych starań powrócić jej zdrowie!

Kochał ją więc prawdziwie i szczerze? Mówiąc jej o swej głębokiej, gorącej miłości, nie kłamał!

A Loiseau, on, jej mąż tułał się po szynkach, pił i grał w karty podczas, gdy jego żona, nękana cierpieniem, mogła wyzionąć ducha na łożu szpitalnem!

Pomiędzy temi dwoma ludźmi jakaż uderzająca różnica!

O ileż niecne postępowanie jej męża podnosiło szlachetność kochanka! Wiktoryna gorzko płakać zaczęła.

W duszy tej nieszczęśliwej kobiety, wszczęła się walka wewnętrzna.

Teraz nie chciała już umrzeć, lecz żyć przy staraniach Pawła Beraud. Czy jednak wypadało to jej przyjąć?

Wspomnienie Joanny Desourdy krępowało ją niewypowiedzianie.

Paweł opuścił Joannę z jej dzieckiem.

Był to czyn nikczemny... czyn człowieka bez serca.

A jednak on miał serce, dowiódł jej tego.

Miałaż go potępić za ów zły postępek, jeżeli on spełnił go dla niej?

Czyż miłość nie doprowadza nieraz do bezwiednych czynów, a nawet do zbrodni?

Wiktoryna, oszołomiona tym paradoksem, uczuła chęć widzenia się z Pawłem.

Wiliam Scott z szatańską zręcznością zaiste dokonywał dzieła! Z jednej strony popychał Eugeniusza Loiseau w pijaństwo i próżniactwo, z drugiej, czuwając nad Joanną Desourdy, popadającą w coraz cięższą nędzę, wiódł jej kochanka do zbliżenia się z Wiktoryną.

Nie tracił z oczów zarówno i wdowy Perrot, jednej ze spadkobierczyń miljonów Edmunda Beraud.

Przechodząc niejednokrotnie przed jej sklepem w różnych przebraniach, jakie niedozwoliły go jej poznać, upewnił się, iż ta kobieta znajdowała się zwykle samą od jedenastej godziny do południa, wieczorem zaś od piątej, do szóstej.

Wdowa Perrot powinna była zniknąć jak inni sukcesorowie kupca djamentów, w którym to celu Irlandczyk otrzymał instrukcje od Arnolda Desvignes.

Will Scott nazajutrz po dniu, w którym widzieliśmy go wraz z Pawłem Beraud, u doktora Richard'a. wyszedłszy ze swego mieszkania na bulwarze Szpitala zwrócił się w stronę środkową Paryża.

Na rogu Ratuszowej ulicy, wszedł do składu norymberskich materjałów, a kupiwszy tam kilka paczek igieł, powrócił z tym sprawunkiem do siebie.

Zamknąwszy się w swoim pokoju, dobył z walizki flaszeczkę płynu, a nalawszy takowy na miseczkę i rozłożywszy kupione igły, zasiadł przy stole jak najgorliwszy chemik przy laboratorjum.

Uzbrojony grubemi rękawiczkami, maczał kolejno igły w tym płynie, rozkładając je następnie ostrożnie na papierze, pod promieniami słońca dla wyschnięcia którą to czynność prowadził z godną podziwu cierpliwością blisko przez godzinę.

Zatruwszy tym sposobem połowę kupionych igieł, otworzył okno, a poddawszy je działaniu słońca i powietrza, rzucił się na łóżko dla wypoczęcia po tej iście szatańskiej operacji.

Po upływie pewnego czasu wstał i oglądać je zaczął.

Wszystkie końce igieł po wyschnięciu pokryły się powłoką trującego pierwiastku. Zebrawszy je ostrożnie w papierki niewykorowane, noszące firmę fabryczną, schował je do portfelu i wyszedł.

c. d. n.

...ski w Dąbrowie postanowił urządzić dwa ustępy publiczne. Jeden ma stanąć obok toru kolejowego przy ul. Sobieskiego, vis a vis apteki, drugi zaś obok bramy kop. „Reden, w pobliżu kościoła.

W każdym ustępie będzie znajdował się stróż, utrzymujący się z datków.

Napad. Na jadącego z Sosnowca do Brudzowic, Wład. Urbańczyka wieczorem pod wsią Gołąsz napadło trzech bandytów uzbrojonych. Bandyci zrabowali Urbańczykowi 270 tys. mk., ponieważ więcej nie posiadał. Po dokonaniu rabunku, bandyci umknęli. Jestto już powtórny napad bandytów w tem miejscu.

Pożar. Na kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych powstał pożar w garażu wskutek wybuchu benzyny. Pożar strawił garaż i autobus. Straty wynoszą 5 miljardów mk. Szofer Edward Olszówka, który spowodował pożar, uległ poparzeniu rąk, nóg i twarzy.

Nieudany napad. Dr. Gawlik z Sosnowca powracał wieczorem z Będzina do Siewierza. Na drodze pomiędzy Sosnowcem a Gołąszą w lesie wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy usiłowali zatrzymać bryczkę. Bandyci jednocześnie ostrzeliwali jadących. Konie przestraszyły się strzałów i poniosły galopem, wobec czego bandyci nie mogąc dogonić uciekających bryczką zaniechali pościgu.

Lichwa towarowa. Policja sosnowiecka wykryła w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 1 skład manufaktury należący do Mordki Wodzisławskiego zam. przy ul. Warszawskiej nr. 10. Wszystek towar w ilości 266 sztuk został zakwestjonowany, sprawę zaś przekazano władzom sądowym w celu pociągnięcia Wodzisławskiego o magazynowanie towaru i sprzedaż po cenach wygórowanych.

— Za sprzedaż ospy po cenach wygórowanych została pociągnięta do odpowiedzialności Fajgla Gelbard z Czeladzi.

Kradzieże. Z mieszkania Józefa Buszkiewicza przy ul. Ulmana Nr. 16 w Dąbrowie, złodzieje skradli w nocy garderobę i bieliznę wartości 100 milj. mk. oraz kwity węglowe, na sumę 350 miljony marek.

— Z mieszkania Walentego i Franciszka Kasprzyków przy ulicy Piłsudskiego Nr. 56, złodzieje skradli garderobę, wartości 40 miljonów marek.

— Ignacemu Szmitowi z Jaworzna na stacji w Sosnowcu, podczas wsiadania do pociągu skradziono portfel z 900 tys. mk.

— W fabryce t-wa akc. „Zawiercie“ Władysław Rodniewski skradł 46 metrów płótna wartości 5 milj. 520 tys. mk. Skradzione płótno odebrano od R. w portjerni, jego zaś aresztowano.

— Fajfelowi Messerowi w Zawierciu przy ulicy Stary rynek nr. 5 skradziono pakę tytoniu, wartości 68 miljonów mk. Skradziony tytoń złodzieje porzucili.

— Helenie Kasprzykowej przy ul. Francuskiej w Dąbrowie, skradziono bieliznę, wartości 4 i pół miljona marek.

Z teatru.

„W małym domku“ dramat 3-akt. Tadeusza Rittnera wprowadza nas w środowisko gniazda rodzinnego ludzi żyjących cichem szczęściem, a nieprzeczuwających, że jakieś fatum złowrogie wisi nad nimi. Od chwili podniesienia kurtyny uwaga widza przykuta jest do sceny. Widz współżyje z bohaterami sztuki, raduje się i płacze wraz z nimi. Rittner, jak niewielu innych dramatopisarzy umiał łączyć scenę z widownią jakąś tajemną nicią sympatji. Dziś odbędzie się jeneralna próba tej sztuki, z tego też powodu teatr będzie nieczynny. Jutro premjera, w której udział przyjmują pp. Billińska Zofja, Helieńska Zofja, Topolska Zdeńka, Tański Roman, Kisielewski Wład., Jaworski Stan., Palański Franc., Marosewicz Tadeusz, Opaliński Kazimierz, Rembosz Mieczysław. Reżyseruje Knake-Zawadzki.

Repertur teatru sosnow.

Dziś — teatr nieczynny.

Sobota — premjera „W małym domku“.

Niedziela popołudniu—„Wesele Fonsia“.

Niedziela wieczorem —„W małym domku“.

Poniedziałek — Będzin „W małym domku“.

Wtorek — próby z „Dziadów“—teatr nieczynny.

Sroda — Dąbrowa „W małym domku“.

Czwartek 1-go listopada „Dziady“.

Piątek 2-go listopada „Dziady“.

Sobota 3-go listopada—pierwsze przedstawienie w Zawierciu.

Niedziela popołudniu 4-go listopada „Dziady“.

Niedziela wieczorem —„Swit, dzień i noc.

Ofiary.

W dniu imienin p. Alfonsa Wos'ńskiego współpracownika restauracji „Zacisze“ na niezamożnych uczniów szkoły powszechnej nr. 7 w Dąbrowie składają gospodarze, gość oraz współpracownicy 1.600.000 mk.

— Złożone w tutejszym urzędzie gminy Grodziec kwoty przez: Dudę Karola 20.000 mk., Łukasika Józefa 20.000 mk., Rabsztyna Jana 20.000 mk., razem 60.000 mk. na rzecz rodzin ofiar katastrofy na kopalni „Reden“ urząd gminy przesyła jednocześnie przekazem pocztowym, celem łaskawego doręczenia komitetowi.

Walka z lichwą.

Sąd pokoju dla spraw o lichwę wojenną na posiedzeniu w dniu 24 b. m. skazał:

1) Walerję Kośmider, z Jędrzejowa, za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie, na zamknięcie w więzieniu przez dwa miesiące i na 1 miljon mk. grzywny z zamianą w razie niesciągalności na dalszy miesiąc więzienia i na zapłacenie 300 tys. mk. opłat sądowych.

2) Jadwigę Gwoździak z Sosnowca za sprzedaż masła po wygórowanej cenie, na 1 miesiąc aresztu i 1 miljon mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalszy 1 miesiąc aresztu oraz na zapłacenie 300 tys. mk. opłat sądowych.

3) Jadwigę Morel z Sosnowca za sprzedaż mleka po wygórowanej cenie na 1 miesiąc aresztu oraz 1 miljon mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalszy 1 miesiąc aresztu oraz na zapłacenie 300 tys. mk. opłat sądowych.

5) Eugenję Gębuś za sprzedaż masła po wygórowanej cenie na dwa tygodnie aresztu i zapłacenie 200 tys. marek opłat sądowych.

5) Majera Kaczkę i Hendę Kaczkę, z Sosnowca, za sprzedaż skóry podeszwowej po wygórowanej cenie, na grzywnę po 1 milj. mk., z zamianą na areszt przez 1 miesiąc i na zapłacenie po 100 tys. mk. opłat sądowych.

6) Marię Hauke, z Sosnowca, za sprzedaż bułek po wygórowanej cenie na 1 milj. mk. grzywny z zamianą na areszt przez 1 mies. i na zapłacenie 100 tys. mk. opł. sądowych.

7) Wincentego Wawrzyna, z Sosnowca, za sprzedaż butów po nadmiernej cenie na 1 milj. mk. grzywny z zamianą na areszt przez 1 mies. oraz na zapłacenie 100 tys. mk. opłat sądowych.

8) Stanisławę Dymarską, z Sosnowca, za lichwę mieszkaniową na 500 mk. grzywny z zamianą na areszt przez 2 tygodnie i na zapłacenie 100 tys. mk. opłat sądowych.

9) Michała Hajdasia, z Sosnowca, za sprzedaż butów po nadmiernej cenie na 500 tys. marek grzywny z zamianą na areszt przez 2 tygodnie i na zapłacenie 100 tys. mk. opłat sądowych.

Treść wyroków po uprawomocnieniu będzie ogłoszona na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpisy wyroków będą wywieszone na sklepach i zakładach skazanych.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Sz. pana Redaktora z tem listem, gdyż nie mam innego sposobu dopomódz nieszczęśliwej, o której piszę.

W Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 44, umiera z głodu, chłodu i rozpaczy samotna 75-letnia staruszka Aleksandra Lindenbaum, była kierowniczka szkoły powszechnej w Będzinie. Wprawdzie jest ona rosjanką, ale przeżyła w Polsce 42 lata i najwięcej swego życia poświęciła wychowaniu dzieci polskich. Ukochała Polskę i jej nieszczęśliwy naród całem sercem i ma tę zasługę, że będąc nauczycielką i kierowniczką szkoły rosyjskiej nie tylko nie deprawowała duszy dziecka polskiego akcją rusyfikacyjną i antikatolicką, ale przeciwnie wpajała im zasady moralności i patrjotyzmu, a księża katoliccy w swej pracy szkolnej znajdywali u niej poparcie i pomoc, to też miała zawsze od nich szacunek i uznanie, również i od społeczeństwa polskiego. Zaświadczyć mogą o tem: szanowny proboszcz parafji w Sosnowcu ks. Plenkiewicz i ks. Gola z Niwki, prezydent Będzina Rypp, p. Starnawski wiceprezydent wiedzą o jej tragicznej sytuacji.

Została ona pozbawiona emerytury do przedstawienia zaświadczenia obywatelstwa polskiego, o które rozpoczęła starania w marcu r. b., ale sprawa idzie drogą urzędową bardzo powoli, a nieszczęśliwa staruszka tymczasem ginie z głodu.

Zwracam się więc do Sz. pana Redaktora z prośbą, aby nie odmówił zbadać prawdy tego, co piszę i ogłosić w swem poczytnem piśmie prośby o składkę na jej korzyść, na zapoczątkowanie której przesyłam 50,000 mk. pol.

Liczne uczenice i znajomi, gdy dowiedzą się o jej nędzy, zapewne przyjdą jej z pomocą, a Bóg wynagrodzi Sz. Pana za dobry uczynek.

Pozosostaję z poważaniem
M. Więckowska.

Nisko nad Sanem, 20-X-1923.

Z kraju.

Słuszna nauczka za bezczelność. W dniu wczorajszym w restauracji „Tivoli“ w Łodzi, dwuch panów z oburzeniem i drwinami rozmawiało w języku

niemieckim o gospodarce w Polsce. Słysząc to siedzący obok por. H. P. zwrócił w ostrym tonie uwagę, iż niezadowoleni niemcy mogą szukać lepszej gospodarki w Niemczech. Na niestosowną odpowiedź pana... por. P. skarcił go doraźnie tak, iż powalony pod jego ciosem szukać musiał pomocy w chętnie ofiarowanych przez kelnerów dłoniach. Zespół niemców, stojących w obronie wolności słów i poczynań, uspokojony przekonywującą admonicją ze strony por. i odpowiednią postawą pozostałych gości zamilkł strategicznie.

Smierć z przyczyny pijaństwa. W nocy z 15 na 16 b.m. przy stacji w Chełmie około godziny 12-ej w nocy przyszło 3-ch nietrzeźwych kolejarzy do kawiarni J. Frydrego i zażądali wódki. F. odmówił, gdyż byli wszyscy dobrze podchmieleni, kolejarze zaś coraz natarczywiej dopominali się wódki — z czego wywiązała się bójka. Frydro widząc, że nie wytrzyma razów, które zaczęły spadać na niego, chwycił za nóż, leżący na bufecie i zadał jednemu z napastników cios w piersi, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast. Frydrego aresztowano, przy rewizji w bufecie znaleziono nóż, którym zamordowany został kolejarz oraz kilka butelek wódki i kilka paczek papierosów, które Frydro sprzedawał nielegalnie. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowych. Sledztwo wdrożono.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 25 październ.

Dziś o godzinie 11 rano rozpoczęło się posiedzenie senatu, dla załatwienia prowizorjum budżetowego za kwartał IV.

W dyskusji przemawiał w imieniu grupy Dąbskiego, senator Krzyżanowski, oświadczając, że klub jego będzie przeciwko prowizorjum.

Senator Adelman (ch. d.) popiera projekt ministra skarbu Kucharskiego i wypowiada się za prowizorjum budżetowym, wzywając społeczeństwo do zbiorowego wysiłku.

Senator Jabłonowski (z. l. nar.) popiera prowizorjum budżetowe.

Mniejszości narodowe t. j. senatorowie: Pasternak (ukr.) i Korner (koło żyd.) oraz senator Siedlecki (p.p.s.) oświadczyli się przeciwko prowizorjum budżetowem.

W głosowaniu prowizorjum uchwalono, poczem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne w czwartek przyszłego tygodnia.

Strajk kolejowy.

Warszawa, 25 paźdz.

Ministerjum kolei otrzymało informacje, że do strajku maszynistów w Małopolsce przyłączyli się maszyniści i parowozownie w Łodzi i Piotrkowie. Ruch kolejowy między Warszawą a Łodzią jest nadal utrzymany, natomiast z dyrekcji krakowskiej nie nadszedł dzisiaj do Warszawy ani jeden pociąg.

Władze kolejowe w Warszawie poczyniły starania, by w godzinach wieczorowych uruchomić do Krakowa dwa pociągi.

W dyrekcji lwowskiej sytuacja nie uległa zmianie. Komunikacja odbywa się przy zmniejszonej ilości pociągów.

W Krakowie do strajku kolejowego przyłączyli się dziś rano i urzędnicy pocztowi.

Strajk ten nie obejmuje urzędników telegrafu i telefonów.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Łódź, 25 paźdz.

Strajk włókienniczy, proklamowany wczoraj, ogarnął dzisiaj wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego. Spodziewaną jest czynna interwencja ministerjum pracy na rzecz robotników.

Przeciwko Bawarji.

Berlin, 25 paźdz.

Na posiedzeniu premjerów wszystkich państw rzeszy, omawianą była sprawa zatargu rzeszy z Bawarją. W rezolucji na wniosek premjera Wirtembergji, wszyscy premjerzy oświadczyli się po stronie rządu rzeszy.

Miła wizyta.

Warszawa, 25 paźdz.

W Warszawie bawi wybitny komunista, Karol Radek. Przyjazd jego związany jest ze sprawami tranzyta przez Polskę zboża sowieckiego dla komunistów niemieckich. Sowiety idą tutaj na daleko idące ustępstwa. Godzą się bowiem na zapłacenie zaległej raty w złocie, przewidzianej traktatem ryskiem w sumie 30,000,000 rubli złotych.

Żądania robotników w Niemczech.

Berlin, 25 października.

Przedstawiciele robotników domagają się stworzenia stałego środka płatniczego, zaopatrzenia w żywność, dostosowania płacy do wartości pieniądza.

Nowa republika w Niemczech.

W palatynacie reńskim, będącym jak wiadomo, częścią Bawarji, ogłoszona została republika niezależna.

Walki w Hamburgu trwają.

Berlin, 25 października.

Walki uliczne w Hamburgu powtórzyły się znów ze znaczną siłą. Do pomocy policji użytą została flotylla portowa.

Pogoda na dziś.

Ciepło, drobne deszcze, zachmurzenie zmienne. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 25 października.

Funty — 7.878.000.
Dolary — 1.700.000.
Franki szwajc. — 307.000.
Franki franc. — 101.000.
Liry włoskie — 77.970.
Korony czes. — 51.800.
Korony aust. — 24,25.
Marki niem. —

Złoty polski serji B. C. D. 200.000 mkp.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 25 października.

Dolary — 80.000.000.000
Marka polska — 40000

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 25 października.

Dolary — 102.000.000.000.
Marka pol. nie notowana.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

2000 mk. za wyraz.

Kupuje stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29. 1047-4

Urządzenie sklepowe nadające się na restaurację sprzedam Sosnowiec ul. Tabelna l. 50 Czarnek. 1185-3

Sprzedam psa foksterjera tempiącego szczury. Sosnowiec-Sielce ul. Kręta l. 5 Wojnarowicz. 1237-1

Skrzynie po towarze stale kupuje. Pełka ul. Długa l. 22. 1270-10

Kredens ładny mały kuchenny sprzedam, Renardowska l. 9 Łukaszewski. 1277-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 2000 mk. za wyraz.

Dobra gospodyni z szyciem do wzorowego wychowania dzieci potrzebna. Wiadomość Pogoń ul. Długa l. 22 1271-3

Poszukiwane 1200 mk. za wyraz.

Młoda ochroniarka z 7 mio letnią praktyką szuka posady najchętniej w ochronce należącej do fabryki lub kopalni. Dąbrowa kol. Ksawera Traktowa l. 3 Lucyna Kaloga.. 1233-1

Samodzielna buchalterka poszukuje posady pom. buchalt. ew. innej posady w chrześcijańskiej firmie od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod „Buchalterka“. 1251—1

Krawczyni poszukuje szycia po domach. Sosnowiec, Wiejska 8 Piątkowska. 1279-2

Rządca lat 30 ze szkołą rolniczą poszukuje posady w majątku lub w fabryce, przedsiębiorstwie magazyniera. Posiada chlubne świadectwa. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec.

Młoda panieuka z 4 kl. wykształceniem inteligentna, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ pod „sprytna“ 1260-1

Lokale.

2000 mk. za wyraz.

Mieszkanie, 2 bardzo ładne pokoje z kuchnią zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ biuro ogłoszeń Hlawski, 3-go Maja 23. 1252-1

Różne.

2000 mk. za wyraz.

Baczność! Pana który w dniu 11-go b. m. bawił w Jędrzejowie i był obecny przy kupowaniu przezemnie słoniny upraszam o łaskawe podanie adresu, wieś Porąbka dom Hangla sklep spożywczy W. Legut. 1211-1

Oddam 2 dziewczynki na własność, jedna 2 lata, druga jednomiesięcz na nie chrzczona. Wiadomość na stacji II klasa, Dąbrowa. 1232-2

W dniu 24 b. m. zaginęła świnia biała wzrost średni. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem Pogoń Kopernika l. 12 Służałek 1274-1

Dnia 24 b. m. zaginęła koza bronzowa bez rogów. Uprasza o odprowadzenie za wynagrodzeniem Sosnowiec Prosta 14. 1273-1

Związek drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu przyjmuje zapisy na kartofle do dnia 28 październik r. b. włącznie. 1268-1

Lekcji gry mandolinowej udzielam. Wiadomość w adm. „Iskry“ 1262-1

Lekcji stenografji udzielam. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1263-2

Zgubione dokumenty.

1500 mk. za wyraz.

Wojciewski Bronisław (r. 1885) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie kartę demobilizacji z 52 pułku Halerskiego i paszport z Łotwy. 1206-1

Buko Walerjan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Staszyc“. 1207-1

Pańtakowi Włodzimierzowi skradziono portfel z dokumentami wojskowymi wydanemi przez komisję w Dąbrowie oraz dowód osobisty wydany przez gm. Przesław. 1208-3

Filip Szczański zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1212-1

Bech Wojciech zgubił dokument wojskowy wydany przez 26 p. art. p. 1213-1

Prauza Stanisławowi skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Poraj i książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1223-1

Mieczysławowi Bogowi skradziono w sobotę 20-10 dokumenty i gotówkę. Uprasza się łaskawego złodzieja o zatrzymanie gotówki, a o zwrot dokumentów do adm. „Iskry“. 1227—1

Stempniewska Teofila zgubiła patent na sprzedaż owoców i jarzyn, oraz dwa portfele skórzane. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 1228—1

Stanisław Grychowski zgubił kartę na broń i kartę łowiecką wydane przez starostwo będzińskie oraz kartę na prowadzenie samochodu wydaną przez województwo kieleckie. 1238-1

Skradzione dokumenty dnia 23 X 1923 r. na nazwisko Stanisław Lech unieważnia się. 1247-2

Merta Feliks zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie orez książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ w Sosnowcu. 1250—1

Futrzyński Mikołaj (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji i zwolnienie od ćwiczeń, wydane przez P K U w Pińczowie i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Czarnocin, powiat Pińczów. 1257-2

Zając Franciszek zgubił papiery inwalidzkie wydane przez władze austrjackie w Krakowie i książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Koszelew“. 1256-2

Został zagubiony portfel i książeczka wojskowa i wyciąg z ksiąg ludności wydane na imię Jan Czyż 1267-

Skradziono walizkę w pociągu pomiędzy Nowym a Starym Będzinem. W której były wartościowe papiery i paszport zagraniczny wydany przez konsulat polski w Essen na imię Alta Haberman zwrot Zawiercie Szydłowski ul. Wielki Swiat l. 7 1266-3

Eugenjusz Gruszka zgubił dowód osobisty wydany przez star. w Będzinie. 1269-1

Nowakowski Ludwik zgubił portfel zawierający świadectwa ślusarskie i kartę powołania wydaną przez PKU Dąbrowa. 1272-3

Wojtczak Stefan zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 1261-3

Machajski Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Strzemieszyce i dowód osobisty kolejowy dowód osobisty wydany przez gm Wolbrom. 1186-1

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1